

ZIEMIA

LUBELSKA

PISMO CODZIENNE.

Redakcja i Administracja: Gubernatorska № 8. — Skrzynka pocztowa № 50. — Adres telegraficzny: „Ziemia — Lublin”.

Cena prenumeraty:

W Lublinie bez odnośnika: miesięcznie 1,40 hal., kwartalnie 4 kor., półrocznie 8 kor., rocznie 16 kor., z odnośnikiem miesięcznie 1,80, kwartalnie 5,30, półrocznie 10,40, rocznie 20,80, na prowincji: miesięcznie 2,60 hal., kwartalnie 7,50 h., półrocznie 15 h., rocznie 30 h.

Cena ogłoszeń:

Wiersz pełny lub jego miejsce każdorazowo. Przed tekstem 1 kor., 20 hal., wśród tekstu 2 kor., za tekstem 90 hal., Nekrologi 70 h., Na ostatniej str. 60 hal. W drobnych za wyraz 10 h. W dziale adresowym 4 h. Zatręcenia za 200 na prow. 2 h., w miejscu 1 h.

W sprzedaży ulicznej „Ziemia Lubelska” poranna kosztuje 8 halerzy popołudniowa 6 halerzy.

REKOPISOW NIE ZWRACA SIĘ.

„OAZA“ KINO (gm. hotelu Europejskiego) DZIŚ
W szponach Apasza Wybitny dramat detektyw o wyjątkowej treści i grze. W roli głównej słynna art. Erna Morena

TELEGRAMY.

Głos polskich żołnierzy armii rosyjskiej.

STOCKHOLM 30.4 (tel. wł.) — Grono żołnierzy polskich garnizonu moskiewskiego ogłasza publicznie co następuje:

„Od początku wojny, bojąc się nie najważniejszą kwestją dla Polaków, wygnanie z Królestwa w Rosji, jest kwestja wojskowości, o której polskie organy dotychczas milczą, a Polacy, jak poprzednio, tak i obecnie nie są ciężar wojennej odpowiedzialności ogólnych rosyjskich prawideł.

Dzisiaj, z nastaniem chwili wolności narodów w

państwie rosyjskiem, przypuszczamy, iż możnaby otwarcie już kwestję tę postawić.

Komuż dzisiaj mamy właściwie służyć — Polsce czy Rosji.

Nam chodzi bowiem o to, byśmy mogli służyć swojej ojczyźnie i stanowili zupełnie odrębne wojsko polskie, a byli wycofani z armii rosyjskiej wogóle.

Powolywanie do wojska spoczywać powinno w rękach specjalnych organów polskich”.

Otenzywa rosyjska?

STOCKHOLM. 30.4. (tel. wł.) Korespondent wojenny gazety „Ruskoje Slovo” utrzymuje, że najpierw stoczone będą zacięte walki na wschodzie Galicji, na północ od Karp, a więc w kierunku Lwowa i od granicy Bukowiny. Nowe naczelnictwo rosyjskie nosi się bowiem z zamiarem otrzymania z powrotem w posiadanie Galicji wschodniej. To ma być pierwszy cel wielkiej wojennej akcji rosyjskiej.

Rezultaty walki podziemi podwodnymi.

WIEDEN, 30.4 (BK). Według ostatecznych obliczeń w marcu zniszczyliśmy 450 okrętów handlowych o 885 000 tonnach pojemności, w tym 345 nieprzyjacielskich. Pozatym ciężkiemu uszkodzeniu uległo 6 okrętów.

Od początku wojny do 31 marca b. r. zatopiliśmy 5 711 000 tonn okrętów, w tym 4 370 000 tonn angielskich, co wynosi 23 proc. angielskiego tonażu.

Sprawa armii amerykańskiej.

WASZYNGTON, 30.4 (BK) Blum Reutera donosi: Izba reprezentantów 209 głosami przeciwko 98 oddała dodatek do projektu rządowego, żądający systemu ochotniczego przy tworzeniu armii. Projekt rządowy przewiduje powołanie do armii drogą służby przymusowej z wyboru.

Państwo żydowskie.

WIEDEN, 30.4 (tel. wł.) Z Waszyngtonu donoszą, że Ameryka nosi się z zamiarem utworzenia w Palestynie republiki żydowskiej.

Ruch przeciwojenny w Anglii.

BERLIN. 30.4 (B. K.) Według doniesienia „Voss. Ztg.” ogłosiła angielska niezależna partja robotnicza odezwę do angielskiego ludu, w której robi rządowi ciężki zarzut, że się stara wszelkimi sposobami przeszkodzić pokojowi, do którego dąży mocarstwa centralne i szczerze propozycje niemieckich i austro-węgierskich mężów stanu systematycznie przedstawia jako ścieżkę kłamstwa i grę podstępna. Przeciw temu szalonemu krokowi partji wojennej apelują do sumienia ludu angielskiego i żądają, by się kraj w sposób honorowy pogodził z Niemcami, którzy nigdy nie myśleli o zniszczeniu Anglii.

Wandeja rosyjska.

STOCKHOLM. 30.4. (tel. wł.) „Dziennik Petrogradski” z 10 kwietnia donosi: Raboczeja Gazeta zwraca uwagę, że według informacji, otrzymanych w Komitecie Wykonawczym Rady Delegatów Robotniczych i Żołnierskich w Bessarabji szykuje się Wandeja rosyjska, t. j. ruch kontrrewolucyjny. Pismo żąda aby niezwłocznie wydłagowano tam komisarzy rządu i armii rewolucyjnej.

Telegram do córki Mickiewicza.

STOCKHOLM. 30.4 (tel. wł.) „Echo Polska” z 4 kwietnia donosi: Z powodu ogłoszenia niepodległości Polski, p. A. Lednicki wysłał do bawiącej na Białej Rusi córki Adama Mickiewicza, p. Goreckiej, depeszę treści następującej:

„Z głębokim i radossem wzruszeniem z powodu przeżytych chwil, kornie chyląc głowę przed świątą pamięcią Wielkiego Wieszczę naszego, zwłaszcza Wolności powszechnej,

przesyłam wyrazy czci Dostojnej Jego Córce—Aleksander Lednicki”.

Robotnicy niemieccy nie będą świętowali 1 maja.

BERLIN, 30.4 (BK) „Vorwärts” ogłasza oświadczenie generalnej komisji gwarantów niemieckich i zarzą

du partji socjalno demokratycznej w Niemczech że robotnicy jak w latach poprzednich tak i w tym roku zrzekają się świętowania 1 maja, by braciom, ołcom i synom którzy walczą w wojsku niemieckim za ogniska domowe dostarczyć środków do tej obrony.

Zbratanie Polaków i Ukraińców w Kijowie.

(Korespondencja własna „Ziemi Lubelskiej”).

Stokholm, w kwietniu.

„Dziennik Kijowski” z 3 kwietnia zamieszcza opis pochodu Ukraińców w Kijowie piora Joachima Woloszynowskiego.

Pochód rozpoczął się od Soboru św. Włodzimierza, gdzie odbyły się modły żłobne za Szewczankę, który prasił, żeby o nim wspomnieli w całej kiedyś Ukrainie. Na czele pochodu za muzyką jechał konno w czarnym żupanie p. Sadowski, za nim również w żupanach oddział konny. Dalej szandar czerny zaporozców z krzyżem białym nad półksiężcem. Dalej wojska, szkoły wojskowe, organizacje, szkoły średnie i wioślanie. Nad każdą grupą powiewały piękne sztandary, za których widniały hasła wolności, zgody i braterstwa ludów.

Pochód witalny był z balkonu ratuszowego przez przedstawicieli władz państwowych i cywilnych rządu tymczasowego, organizacji społecznych i narodowościowych.

U pomnika Chmielnickiego od był się liczny miting. Tam też witała Ukraińców delegacja polskiego komitetu wykonawczego, złożona z pp. Bartoszewicza, Jezierskiego i Mostalskiego. Na przemowę p. Bartoszewicza odpowiedział prof. Hruszewski, pozdrawiając Polaków,

zamieszkałych na Ukrainie i narodowi Ukraińskiemu szczerze życzących.

P. Bartoszewicz powitał Ukraińców takimi słowy:

„Braty ukraińscy! W tej chwili, kiedy naszemu narodowi zaszytała wola, paśna nasza dumka, nas polaków, szczo z dawnych dawien żywemo tu na Ukrainie zwertaletsia do Was, naszych najbliższych i najdawniejszych susid i pobratymiw. Żyli my z Wami kilkas t lid w zholdi i w nezhodi, wo dni sławy i wo dni buntu, i w doli i nedoli. My wrymo teper, szczo wola zświtela dla wschodni, szczo poczely sia nowi, krasni dni dla naszej szczyroji zholdy i braterstwa i szczo budemo družno praciwaly dla dobra Ukrainy, która nam z Wamy odnako wo dirohe, Wam i nam blyzka, W sej den, koły poizysajet sia nowa žytie, prylymte braty Ukrainci naszij szczyri Bazannia, szczyoby Wasz cudownyj kraj staw wilnym, oświeczonym i szczyastlywym. Nachaj żywa wilka Ukraini!”

Po mityngu pojedyncze grupy pochodu powracaly różnemi ulicami, niosąc swoje sztandary i śpiewając pieśni, które od tak dawna nie rozbrzmiewały publicznie na ulicach Kijowa.

P. W.

ENDECJA CHCE TWORZYĆ WOJSKO POLSKIE W ROSJI.

(Korespondencja własna „Ziemi Lubelskiej”).

Stockholm, w kwietniu.

Z różnych wynurzeń moskiewskiej „Gazety Polskiej” i innych organów tego rodzaju można wnosić, że istnieje w obozie demokracji narodowej w Rosji usiłowanie, na szczęście odosobnione, zorganizowania armii polskiej po stronie rosyjskiej. Wskazuje na to również następ odezwę Komitetu Narodowego w Petersburgu, który zbawczo wawszy wraz z caratem, usiłuje obecnie przeliczyć zwolenni-

ków niepodległości w żarliwości na rzecz koalicji. W odezwie Komitetu Narodowego znajduje się ustęp następujący:

„Dziś, gdy te przewidywania się ziszczyły, z tem większą otuchą pełnić będzie odtąd swoje obowiązki każdy Polak, oficer lub żołnierz w szeregach armii rosyjskiej i robotnik, pracujący na obronę, bo każdy z nich świadom będzie, że jego ofiara znójów, krwi i życia jest daniną poświęcenia dla odbudowania zjednoczonej Polski”.

Niezwykłe stanowczo protestuje przeciwko tym słowom „Dziennik Petrogradzki” w numerze z 4 kwietnia:

„Co to ma znaczyć? pytamy zżumieni. Jakaż konkretna treść, jaka zapowiedź dalszych ewentualnych działań zawiera się w tym jednym znaczącym ustępie? Wszakże to uraganie najbardziej bolesnej i najkrwawszej tragedji naszej: przymusowego bractwobójstwa. Wszakże to gloryfikacja tego przedsięwzięcia Komitetu Narodowego, które ścigało i na niego i na przedsięwzięcie same gromy powszechnego oburzenia. To gloryfikacja działalności t. zw. drużyn polskich, to apoteoza walki pod obcym sztandarem, gdy sztandar własny już powlewa. To wreszcie zachwale wyzwanie, w twarz młodej polskiej warstwie robotniczej w Rosji, przenikniętej ideałami, ożywiającej proklamując rewolucyjny rosyjski, solidaryzując się z jego wystąpieniami. Czy to jest droga, po której można dziś prowadzić ogół polski w Rosji?”

Trzeba sobie z góry, zawczasu zd.ć sprawę z tego, do czego, do jakich działań i w jakim kierunku podlegać mają te okragie frazesy, te taule zapewnienia o „linji tych wskazań, jakie zostawił pokoleniom następnym mężowie Trzeciego Maja, Sejm Narodowy Królestwa Polskiego, trójca wielkich Królów Duchów Narodu”. Trzeba, ażeby panowie z Komitetu Narodowego wypowiedzieli myśl swoją do końca. Zaraz, wyraźnie, jasno! Do jakich działań bez upoważnienia kraju, bez zachęty z jego strony, bez wskazań, chcą podlegać Polaków? W jakiej mierze zamierzają być „aktywistami” z tej strony wojennego kordonu. Niech mówią. Niech powiedzą odrzu. Nie cedząc słów, nie owijając ich szumnymi frazesami. Musimy wiedzieć, jakie konsekwencje praktyczne chcą wyciągnąć z przetoczonego przez nas powyżej frazesu, jakim jeszcze zwrotem chcą się ratować, jaką daninę ogół polski jeszcze złożyć będzie musiał za to, ażeby tonący w ucziwej opłotki rosyjskiej znalazł się jeszcze raz na wierzchu? Odpowiedź musi być dana wyraźna. Niech wypowiedzą się nie zwleając, jeżeli mają odwagę swych zamiarów i czynów.

Gdy po 1841 roku emigracja polska w Paryżu organizowała się, jako mózg narodu, przedsięwzięła

działania, mające na celu walki o Ojczyznę, czerpała prawo do tego w piśmiennictwie, że w kraju nie ocalało nic z pogromu, że nie ma tam goła warunków do powstania jakiegokolwiek bądź środka politycznego. Ale emigracja kraju, który posiada swój własny rząd naczelny, który organizuje swoją własną armję narodową; spełnia wszelkie funkcje polityczne, nie może posiadać samodzielnych funkcji politycznych, co do których nie byłaby z krajem w porozumieniu. To stanowisko zbyt stało się powszechnie zbyt zrozumiałem, aby Komitetowi Narodowemu udało się emigrację naszą wprowadzać na tory awanturnictwa politycznego. Póki czas, póki zamiar przemyska się tylko w jednym ulotnym frazesie, póki istnieje w załączku, trzeba protestować stanowczo przeciwko wszelkim możliwościom powtarzania podobnych imprez, jakie były czynione przez Komitet Narodowy na gruncie warszawskim gdy przyleto i wprowadzono akcję Gorczyńskiego.

P. W.

Z innego źródła otrzymujemy przez Stockholm następującą informację.

W Kijowie pojawił się tygodnik polski „Wiadomości wojskowe”, — oparty o tendencje narodowej demokracji. Zaczął on propagandę na korzyść utworzenia armii polskiej z żołnierzy, służących w szeregach rosyjskich

Nadzwyczajne Posiedzenie Rady miejskiej.

II.

W dalszym ciągu posiedzenia radny dr. Brzeziński stawia pytanie, dla czego nie oddany został pod obrady projekt sekcji, oraz, dla czego projekt magistratu w myśl obowiązującego regulaminu nie był przesłany do rozpatrzenia i opinii sekcji.

Wice-prezydent Turczynewicz wyjaśnia, że magistrat i sekcja porozumiewały się w sprawie projektu budżetu milicji i na razie przypuszczano, że dojdzie do zupełnego porozumienia. Sekcja pisało z treścią projektu magistratu była obcejmiona.

Poddanie pod rozpatrzenie rady projektu magistratu wywołane było znaczną różnicą owych projektów, wynoszącą z góra 28,000 rubli.

Radny dr. Dziemski przemawia za oszczędnym zestawianiem budżetu ze względu na małe dochody miasta i ograniczeniem liczby milicjan

tów do liczby 96; bezpieczeństwo miasta, radny dr. Dziemski pragnie podnieść przez przywrócenie działalności stróżów nocnych, oraz przesiedlenia stróżów w godzinach wieczornych w bramach jak było przed wojną.

W celu pobudzenia milicjantów do pilnego sprawowania obowiązków radny dr. Dziemski proponuje w budżecie podniesienie kwoty, przeznaczonej na gratyfikacje.

Po przerwie z obroną projektu magistratu wystąpił radca Puchniarski i wyjechał dla czego projekt magistratu jest na racjonalnych opartych zasadach. Określi można odpowiednio zwiększać lub zmniejszać zależnie od potrzeby. Liczba 130 wyszkolonych milicjantów, wystarczy najzupełniej obecnie jest 117; braku milicji obecnej nie są w tam, że liczba jest zbyt mała tylko w tem, że milicji skład jest nie odpowiedni; 8 dzielnicowych wystarczy, po wyłączeniu bowiem z ich kompetencji spraw sanitarnych i budowlanych będą mieli w swej kompetencji dozór ogólny nad milicją oraz specjalne zadania wkladane na nich przez władze. Był czas, że Lublin posiadał 45 milicjantów i dodanych do ich pomocy 100 landwerzystów, mało orjentujących się w swych funkcjach, a mimo to nie było wówczas tak bardzo źle.

Radny Steliński zapytuje radcy Biernackiego jak sobie wyobraża działalność policji sanitarnej.

Radca Biernacki przytacza przykłady, jak możność bezpośredniego oddziaływania policji sanitarnej przyczynia się do zwalczania chorób infekcyjnych i dla czego wskazaniem jest, aby milicja sanitarna podlegała bezpośrednio lekarzowi.

Radny Steliński uważa że dzielnicowy winien się znać na sprawach tak sanitarnych jak i budowlanych, gdyż inaczej wytworzyłaby się fatalna obojętność i dzielnicowy widząc pewne nadużycia czy to w sprawach sanitarnych lub budowlanych nie reagowałby na nie, uważając że to nie wchodził w zakres jego działania.

Radca Puchniarski wyjaśnia sprawę stróżów nocnych, którzy zostali skasowani

, bowiem nie podobalo się im, że w nocy po mieście chodzić mają ludzie z pałkami. W przyszłości opracowana będzie instrukcja dla stróżów.

Radny Jaczewski omawia jakiem winno być ogólne wyszkolenie milicjanta i milicjanta sanitarnego.

Radny Warman występuje przeciw wnioskowi magistratu, broni stanowiska komisji i z pałosem oświadcza, że nie było by złe, gdyby budżet policji był nawet o 20 razy większy, niż za czasów rosyjskich.

Radny Kułicki uważa że 50 rubli dla milicjanta jest płacą zbyt niską, żąda podwyższenia płacy miesięcznej do 70 rubli natomiast ze względu na demokratycznych proponuje zmniejszenie płacy naczelnika o 50 rubli i pomocników naczelnika o 20 rubli.

Na wniosek radcy i radnego Janiszewskiego zmniejszono liczbę mówców i ograniczono czas przemówień do 5 minut. W dalszym ciągu radny Jaczewski, Maczewski i Łuszczyn-

ski popierają wniosek radnego Kułickiego.

Radca Puchniarski wskazuje na konieczność ustosunkowania budżetu miasta, oraz na to że przeciętny robotnik robotnika fachowca w fabryce nie przekracza 45 rubli, dając przez 70 rubli milicjantowi jest stosunkowo zbyt wielkim, że obciąża to nadzwyczajnie miasto, którego dochody są niewielkie.

Następnie przewodniczący wiceprezydent Kujawski poddaje pod głosowanie wniosek radnego Kułickiego o uchwaleniu tylko trzech miesięcznego budżetu, co uchwalono.

Wniosek dr. Dziemskiego o zmniejszeniu liczby milicjantów uchwalono następnie uchwalono ilość milicjantów w myśl wniosku Magistratu.

Wreszcie w głosowaniu uchwalono pensje naczelnika o 50 rubli mniejszą, pensja pomocników naczelnika o 20 rubli mniejszą, pensja milicjantów o 20 rubli większą.

I w ten sposób na zebraniu, na którym mówiono bardzo dużo o tem, że środki miasta są minimalne, i nadto wiele o oszczędności, uchwalono dzięki solidarnemu głosowaniu,lewicowej i prawej wszystkich radnych żywy budżet milicji o 30768 rubli większy, niż magistrat proponował, przytem powychodziły takie anomalje, że zarządzający aresztem będą pobierał pensje 60 rubli miesięcznie milicjant zaś, który będzie przyprowadzał aresztanta do aresztu 70 rubli. Dzielnicowy pobierał będzie tylko o 5 rubli więcej od prostego szeregowca.

Odpowiedzi od Redakcji.

W-na Włodzimiera Kun... „Złota chwila” obrazek z życia — drukować będziemy.

W-ny Karol Z. w Kraśniku. Za nadesłane wiadomości dziękujemy, postaramy się je w należyty sposób spożytkować.

W-ny Łukasz D. w Lublinie. „Do pracy” do druku się nie nadaje. Treść pocziwa i szlachetna, farma jednak nie opiewana należycie.

Grono niezamożnej młodzieży m. Lublina. Nie jesteśmy w stanie wpłynąć na czynnik miarodajny, aby do seminarjów nauczycielskich przyjmowano świadectw szkolnych i nie pobierano opłat szkolnej.

Nowy rozkład jazdy pociągów na stacji Lublin.

Odchodzący	Przychodzący
Godz. odejścia	Godz. przyścia
Do Dębina.	Z Dębina.
6 g. 17 m. rano	1 „ 17 „ w nocy
1 „ 17 „ pop.	10 g. 40 m. rano
10 „ 13 „ wiecz.	3 g. 7 m. pop.
5 g. 05 m. rano.	8 „ 59 „ wiecz.
Do Chełma	Z Chełma
1 „ 38 „ w nocy	3 g. 30 m. w n.
10 g. 55 m. rano	4 g. 50 m. rano
3 g. 22 m. popoł.	12 g. 48 m. p. p.
9 „ 50 „ w nocy	9 „ 48 „ wiecz.
Do Lubartowa	Z Lubartowa
3 g. 30 m. pop.	2 „ 03 „ popoł.
Do Kraśnika	Z Kraśnika
5 g. 05 m. rano.	9 „ 02 „ wiecz.

CZYTANIE PORANNE NUMERY „ZIEMI LUBELSKIEJ”

Przynoszące w Lublinie najwcześniejsze **Komunikaty wojenne i wiadomości telegraficzne**
Zawierające artykuły polityczne i informacyjne, korespondencje, feljetony, drobne wiadomości bieżące oraz bogaty dział wiadomości miejscowych z Lublina i gub. Lubelskiej.